

kukon, NOWY DOM

Tutaj mam niedokończone, zapomniałem, że tam nie dopisałem

Zawsze miałem jakiś pomysł, jakiś plan
Aby dogonić szmal, który teraz mam
Pięknie kurwa, z moimi ziomalami z podwórka
Tak jak kiedyś nocą pęka wódka
Gadamy o dupkach i dużych sumkach
O tym, że buzia na kłódkę na zawsze
Dobra

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach
Wkurwiać cię modelkami w klipach
Dużo muszę jarać, aby pisać
Że muszę to nagrywać, by oddychać
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać

Ostro jedziemy, mógłbyś zejść już na ziemie
Patrz co się dzieje, cała scena dla ciebie
To są ludzie, którym dajesz nadzieję
Którzy słyszą i widzą, i czują za wiele
Czasami jak teraz mówimy sami do siebie
Chcą wysłać palenie mi za udostępnienie
Bałem się, że mogę zrobić karierę
Dzisiaj menago mówi kurwa patrz co się dzieje
Ucieka mi czas, jakby ktoś mi jebnął sikor
Każda dupa, którą znałem była histeryczką
Duży wpływ dziś mamy na środowisko
I najlepiej by było jakbym zapomniał to wszystko
Jakby przeszłość mogła przestać być zła
Jakbym wiedział, że potem możesz to czytać
To pewnie wszystko dzisiaj by trochę inaczej brzmiało
Synu pamiętaj, że czasem dorośli kłamią

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach
Wkurwiać cię modelkami w klipach
Dużo muszę jarać, aby pisać
Że muszę to nagrywać, by oddychać
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać

To mój dom, otoczony kamerami
Takie, w które kiedyś rzucaliśmy kamieniami
Takie, które kiedyś mogły nas posadzić
Takie, które czasem fartem nie działały
To mój dom, możesz wpaść, jeśli Kocham cię
Czemu kurwa jakiś fan mógłby chcieć tu wejść
Czemu znowu jakiś pies chce nowy adres
Sam go nie znam, moja mama nie pamięta też
Miałem test i ten hajs mnie nie zabił
Miałem stres i mój brat mnie nie zdradził
Silnik Tesli, dźwięk lekki jak dragi
Młody Szekspir już się w to nie bawi
Czemu tak często tęsknisz za nami
Znamy się z koncertów i tekstów, o rany
Sam totalnie jestem w tym zakochany
Już niedługo się widzimy wracamy

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach
Wkurwiać cię modelkami w klipach

Dużo muszę jarać, aby pisać
Że muszę to nagrywać, by oddychać
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać